

## Do anioła zboru w Smyrnie Obj.2,8-11

W liście do drugiego zboru Apokalipsy Jezus kazał napisać następujące słowa:

*8. A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył; 9. Znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. 10. Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. 11. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci. Obj. 2:8-11*

W oczach Boga zbór w Smyrnie był jednym z dwóch bez wad. Jezus ich chwali i zachęca do aktywności i utrzymania kierunku wiary, jaki realizują. Jest to wyjątkowy zbór, na który koniecznie trzeba zwrócić uwagę. Dlaczego oni okazali się doskonali? - Jest to pytanie niezmiernie ważne i z naszego punktu widzenia, gdyż celem listów do siedmiu zborów jest nie tylko aspekt historyczny, ale i prorocki dotyczący Kościoła nam współczesnego.

### Wstęp do listu Obj.2,8

Smyrna to miasto o długiej historii<sup>29</sup>. Była uważana za jedno z piękniejszych miast tamtego rejonu, wychwalał je między innymi Arystyd w swoich poematach. Charakteryzowało się ono specyficznym klimatem z powodu stale wiejącego delikatnego wiatru zachodniego, oczyszczającego atmosferę. Było to też miasto handlowe, znajdowało się na przecięciu dróg prowadzących do Lidy, Frygi i dalej na Daleki Wschód, miało też dogodny do cumowania port, z tego też powodu mieszkańcy kontrolowali handel w okolicy. Port znajdujący się w zatoce chronił statki nie tylko przed sztormową pogodą, ale ułatwiał obronę w czasie wojen.

Smyrna powstała ok. 1000 roku przed Chrystusem w wyniku przemyślanego i świadomego projektu architektonicznego, co dodało piękna temu miejscu. W 600 roku mieszkańcy miasta przeżyli dramat, gdyż w wyniku wojny z Lidyczykami miasto legło w gruzach. Zostało odbudowane dopiero 400 lat później. To, tak jak przedstawiający się Jezus, umarł i zmartwychwstał – pewnie taki wstęp do listu skierowanego do nich był dla nich zrozumiały.

Smyrna istnieje do dzisiaj, nazywa się Izmir, jest na terytorium Turcji. Gdy pisano Apokalipsę było to miasto wolne, które zawarło dobrowolne przymierze z Rzymianami, uzyskując od nich przywileje niedostępne miastom podbitym. Cyceron nazywał to miasto najwierniejszym przyjacielem Rzymu. Mieszkańcy wspierali cesarstwo Rzymskie i zaopatrywali armię, jako pierwsi w Grecji wybudowali świątynię bogini Romy (rok 195 przed Chrystusem) zdobywając dzięki temu przychyłność Rzymian.

Miasto to będące perłą architektury i piękna, podziwiane było przez wszystkich. Ze względu na jego handlowy charakter mieszkało w nim wielu cudzoziemców, w tym duża i bogata diaspora Żydowska. Judejscy mieszkańcy darowali miastu aż 10 000 denarów w celu upiększenia tego miejsca, co świadczy o bogactwie tej diaspor. Jak na tamte czasy były to ogromne pieniądze.

---

<sup>29</sup> William Barclay, „Objawienie św. Jana” tom 1 str.93-100

Z tego listu wynika, że właśnie ta diaspora była nieprzychylna Chrześcijanom. To Żydzi prześladowali młody Kościół. W dziejach Ojców Kościoła napisane jest, że to oni w późniejszym czasie, wydali na śmierć przywódcę tego kościoła Polikarpa (82-156), który został zabity na stadionie w czasie igrzysk.

Słowa Jezusa zapisane w adresie listu do zboru w Smyrnie „*To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły a ożył*” były zrozumiałe i uzasadnione zarówno ich historią jak i wiernością. Tradycyjnie już w pierwszych słowach listu do Smyrny Jezus posługuje się fragmentem wizji Syna Człowieczego zapisanego rozdział wcześniej (Obj.1,17b-18a) Słowa, jakimi przedstawił się Jezus są rozwiniętym imieniem boskim. Zbór poprzez swoje zasługi było godny, aby w ten sposób Jezus zaadresował list. Świętość zboru upoważnia do znalezienia się w bliskości majestatu Bożego. Tak jak arcykapłan w Starym Testamencie wymawiał imię Boże jedynie po oczyszczeniu siebie samego jak i obecnych w świątyni, tak i mieszkańcy zboru w Smyrnie byli już czyści przed Bogiem i mogli obcować z jego świętością. Inaczej było w przypadku Efezjan, tam Jezus zaznaczył fakt swojej władzy nad zborami, gdyż oni o tym fakcie zapomnieli. Dobre czyny zborowników w Smyrnie wzmacniają Bożą chwałę na ziemi i pewnie, dlatego Jezus tak się im przedstawia.

### *Ocena, jakości zboru Obj.2,9*

Zbór ten jest jedynie chwalony gdyż Bóg nie znalazł w nim nic godnego krytyki. Jednak to, co uważa za ich chwałę dla wielu dzisiaj nie ma aż takiej wartości. Lista tych dobrych elementów to ubóstwo, ucisk, prześladowanie i cierpienie. Każdy z tych elementów raczej nie jest dla nas optymistyczną perspektywą. Pomimo tego Jezus stwierdza, że są oni bogaci, gdyż ich kondycja duchowa jest prawie doskonała, a o to chodzi w chrześcijaństwie.

Jezus mówi „*znam ucisk twój i ubóstwo*”. Zbór ten żyje w trudnych warunkach materialnych, być może składa się z niewolników i pospółstwa. Nie mają środków finansowych na swoją działalność a pomimo to ich działalność przynosi im chlubę. Nieprawdą jest, że brak środków finansowych ogranicza możliwości zborów, wręcz przeciwnie w tym przypadku zaufali Bogu i na nim budowali swoją nadzieję i działanie i to jest bogactwem.

Bóg oczywiście nie twierdzi, że bieda to cnota, ale pochwała ubóstwo, jako pewien stan ducha i otwierający na Boga. Tu mamy dalekie echo pierwszego z ośmiu błogosławieństw z Mat.5,3:

### *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios Mat.5,3*

Błogosławiony, czyli szczęśliwy w Bogu to ktoś, kto ma niedosyt i potrzebuje nasycenia. Szuka go nie w dobrach doczesnych, ale w Bogu i dlatego staje się częścią Królestwa Bożego. Ich ubóstwo skierowało oczy ku Bogu a Bóg ich napełnił i wyposażył bardziej niż inne z siedmiu zborów Apokalipsy. A czyż może być coś wartościowszego niż Boże napełnienie?

Ważnym zdarzeniem w tym zborze jest ucisk. Z greki znaczy dosłownie utrapienie, zmiżdżenie pod ciężarem. Zbór w Smyrnie przeżywa trudny czas nie z wewnętrznych, ale zewnętrznych. Smyrna okazała się wrogim chrześcijanom środowiskiem, może będąc biednymi byli postrzegani przez bogatych mieszczan, jako szczególnie nieudacznicy.

Ucisk ma w oczach Boga pozytywny wymiar, gdyż ma działanie oczyszczające. Skutecznie eliminuje ze społeczności jednostki słabe, grzeszne i niezdeterminowane trwaniem przy Jezusie. W zborach prześladowanych nie ma nominalnych chrześcijan, gdyż dla nich Bóg nie jest wystarczająco ważny, aby ryzykować swoją wygodę, zdrowie i życie. Ucisk sprawił, że w społeczności tej pozostali jedynie zahartowani i zdeterminowani w służbie i

życiu dla Boga. Głęboka motywacja i głęboka wiara skoncentrowana na Jezusie i jego ewangelii dała moc w słabości, pozwoliła pokonać stach i zwyciężyć. Słabi bez głębokiej duchowej motywacji w obliczu ucisku wycofują się, rezygnują. Widać to nawet dzisiaj, mocne, żywe kościoły są w krajach, w których wierzący są prześladowani, zaś w krajach wolności religijnej kościoły są słabe, gromadzą wielu ludzi ze słabą motywacją służenia Bogu. W tych miejscach gdzie wiara jest przejawem wolnego wyboru człowieka wierzącego w zborach niekoniecznie są z dobrych powodów, czasami ich motywacja jest oparta o złe przesłanki, a to osłabia zbór. Może w tym miejscu naszych rozważań, warto może zadać pytanie, dlaczego ty jesteś w Kościele?

Jezus stwierdza, że są oni bogaci. Takie stwierdzenie o bogactwie w prześladowaniu ma coś z horroru, ale bogactwem zboru nie są wartości przemijające, ale wartości wieczne. Według słów Jezusa:

*<sup>4</sup> Powiadam zaś wam, przyjacielom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia. <sup>5</sup> Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie! Luk. 12:4-5*

To jest prawdziwy powód do strachu. Utrata życia doczesnego jest wpisana w nasz życiorys i prawdę mówiąc dziesięć lat w tę czy drugą stronę niewiele tu zmienia. Dramatem jest utrata życia wiecznego, wieczne potępienie. Zborownicy w Smyrnie dobrze o tym wiedzieli. Postawili na wierność Bogu i nawet w obliczu męczeństwa wiedzieli, że mają skarb, którego prześladowcy nie mają.

Przyczyną problemów tego zboru byli Żydzi. Jezus tutaj dość ostro wypowiada się o nich, pisząc o ich bluźnierstwie i udawaniu przynależności do Narodu Wybranego. Nazwani są nawet synagogą szatana. Te ostre słowa pokazują dramat wyznawców judaizmu. Bóg ich powołał do istnienia, teoretycznie byli ludem wiernym Bogu a w praktyce występowali przeciwko wierze i Bogu. Dramatem jest moment, w którym w imię służenia Bogu zaczyna się z nim walczyć. Historia lubi się powtarzać i to samo spotkało Kościoł w średniowieczu, gdy zapłonęły stosy, na których palono chrześcijan, rozpalone przez innych chrześcijan. Ci, którzy powinni stać po stronie Boga i przeciwko poganom stali się współnikami tych ostatnich.

Najgorsze w tym wszystkim było to, że sami Izraelici nie zdawali sobie sprawy z tych faktów. Robili to w dobrej wierze, ale we wrogości do Boga. Nie intencje się liczą, ale fakty. Źle pojmowana solidarność wyznaniowa, fanatyczny lokalny patriotyzm doprowadził do zaprzeczenia idei, dla której byli synagogą. Dramat! Tragedią jest, gdy służenie Bogu przeistacza się w służenie złu. Tu zawarte jest ostrzeżenie dla kościoła wszystkich epok i czasów. Tak łatwo interes danej dominacji stawiamy, jako jedyny wzór wiary i walczymy z innymi. Tak łatwo przyjmujemy swój punkt widzenia, jako prawdę objawioną a wtedy już tylko krok do upadku.

Niewątpliwie w przypadku Smyrny źródłem prześladowań nie byli poganie, ale ludzie inaczej wierzący, czyli Żydzi. Z reguły uważa się, że prześladowcą było Cesarstwo Rzymskie, ale nie zawsze i nie w każdej sytuacji. W Smyrnie prześladowania wyszły od synagogi. Walcząc z Jezusem stali się wrogami Boga i narzędziem szatana w jego walce ze Stwórcą. W sumie to diabeł wykorzystał fanatyzm, ślepe przywiązanie do wartości judaizmu, aby ich działania stały się zaprzeczeniem idei, w które wierzyli. Ciekawe spostrzeżenie – gdy nominalnie wierzący walczą z autentycznie wierzącymi stają się sługami diabła, nie Boga. Zanim zaczniesz walkę z wierzącymi przynależnymi do innego nurtu kościelnego zastanów się, czy stoisz po stronie Boga, czy diabła?

### *Sprawiedliwy zbór nagany brak Obj.2,10*

Bóg oceniając zbór w Smyrnie nie dopatrywał się żadnych wad i nie ma zastrzeżeń do nich. List ten zawiera jedynie zachętę do wytrwałości i pociechę dla małej społeczności cierpiącej prześladowania.

„*Nie lękaj się cierpienia*” – to słowa dodające otuchy, gdyż cierpienia te nie są karą, ale próbą dla ich wiary i oddania Bogu. Nie będą trwały długo, gdyż jedynie 10 apokaliptycznych dni, jest to w sumie bardzo krótki okres czasu, który przejdą zwycięsko i udowodnią swoją wierność. My patrzymy się na cierpienie, jako na karę, Bóg nie zawsze tak to postrzega. Ból, choć nieprzyjemny ma na celu nas uzdrowić, wspomóc procesy przywracające moc organizmowi. Któż z nas nie zraniłby się, gdyby stopy nie odczuwały bólu? Po to on jest abyśmy nie chodzili po niewłaściwej drodze. Nie jest karą, ale jest błogosławieństwem. Tak i tutaj ich cierpienie jest próbą dla ich wiary, jest tym, co oczyszcza, pozwala odkryć słabości i wzmocnić całość poprzez odpowiednią reakcję. Może właśnie, dlatego, że był to zbór doświadczony cierpieniem, był mocniej zaangażowany po stronie Boga niż inne zbory Apokalipsy.

Jednak musimy zwrócić uwagę, że prześladowania aranżowane przez wroga Boga nie są w pełni autonomiczne i zależne jedynie od woli sił ciemności. Diabeł nie ma tutaj władzy absolutnej i nieograniczonej. Tu możemy przypomnieć sobie księgę Joba – tam bohater został poddany próbie, ale to Bóg kontrolował zakres tej próby i czas trwania. Zborownicy w Smyrnie też nie będą cierpieć ponad miarę, ale jedynie tyle ile jest niezbędne dla tej próby.

Z drugiej strony Jezus przedstawił się im, jako ten, „*który był umarły a ożył*” zmartwychwstanie nastąpiło po trzech dniach. Dla prześladowanych śmierć nie stanowi zagrożenia, pojawia się wtedy, gdy poddadzą się diabłu, bo wtedy tracą wszystko. Śmierć zaś kończy okres próby i przenosi wierzącego do Bożej chwały, paradoksalnie jest porażką diabła, który do niej doprowadził. Obywatele Smyrny znali tę moc odrodzenia z historii swojego miasta, które odrodziło się po upadku w lepszej kondycji. Tak i prześladowani zborownicy mają gwarancję odrodzenia się do życia wiecznego.

Bóg nie dopuści, aby ich cierpienie było dla nich zbyt duże, to on kontroluje przebieg tej próby, nie cofa cierpienia, ale ogranicza jego skutki i zakres. Jak napisał apostoł Paweł w liście do Koryntian:

*Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie, lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale i pokuszeniem da i wyjdzie, abyście mogli je znieść. 1Kor.10,13*

Dlatego wystarczy im zachęta ze strony Jezusa, aby odnieśli kolejny sukces wiary. A to trudne doświadczenie jedynie ich wzmocni. Tu jest też lekcja dla całego Kościoła i zachęta do wytrwania w wierze.

### *Błogosławieństwo dla zwycięzcy Obj.2,11*

Ostatnim elementem każdego listu do zborów Apokalipsy jest prezentacja nagrody, którą Bóg przeznaczył dla Zwycięzców. Tym razem jest to korona żywota i ochrona przed doświadczeniem szkody od drugiej śmierci.

Zwycięzca otrzyma koronę – wieniec żywota. Korona to niezmiernie ważny element nagrody. W kulturze helleńskiej wieńce otrzymywali zwycięzcy ci, co pokonali przeciwników w boju lub na olimpiadzie nagrodą najbardziej zaszczytną był wieniec – choć jest nietrwały to jest przejawem chwały tego, kto go nosi, powodem do dumy i sławy. Dzisiaj podobną rolę pełnią medale, wiszą na honorowym miejscu, są świadectwem odniesionego zwycięstwa i

głoszą chwałę tego, kto dokonał heroicznego czynu. Wieniec mówi, że oto ten, kto go nosi jest dzielny, zwycięski i pokonał przeciwników.

Oczywiście zdobycie wieńca na zawodach olimpijskich wymaga cierpienia i treningu, wymaga poświęceń, ale w efekcie końcowym wieniec daje chwałę temu, kto go w ucziwej walce zdobędzie. Ci, co przejdą zwycięsko ze zmaganiem w prześladowaniach otrzymają wieniec żywota, koronę, która da im miejsce przy boku Jezusa na zawsze.

Tą największą nagrodą dla każdego człowieka jest stwierdzenie „*zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci*” – pierwsza śmierć dotyka każdego, nie ma, więc sensu szukać od niej ucieczki, gdyż i tak umrzemy, ta druga śmierć nie dotknie każdego i można ją uniknąć a sposób jest jeden stanięcie po stronie Jezusa i zwyciężenie z nim. Tym bardziej warto o nią walczyć, gdyż stan drugiej śmierci lub życia trwać będzie wiecznie.

Podsumowując moc kościoła nie tkwi w zewnętrznych okolicznościach, ani w swoich materialnych i doczesnych sukcesach i wizjach rozwoju, ale moc ta tkwi w Jezusie i w wierności Jego Słowu. Moc ta jest uzależniona od wytrwałości wiernych i to bez względu na zewnętrzne okoliczności dla realizacji wiary. Zwycięzcami są jedynie ci, którzy wytrwali w wierze i to oni otrzymają koronę – wieniec zwycięzcy, a koroną tą będzie życie wieczne. Zwycięstwem w Jezusie jest wiara aż do śmierci.

Warto zadać sobie pytanie, czy twój zbór jest zobrazowany w przykładzie Smyrny? Czy ty jesteś zwycięzcą? Zastanów się nad tym poważnie.